

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę
wspólnie z innymi senatorami
na 20. posiedzeniu Senatu
w dniu 30 października 2008 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Na początek kilka cytatów z Pańskiego expose.

"Chciałbym podzielić się z państwem tu, na tej sali, ale także ze wszystkimi naszymi rodakami, wielkim poczuciem dumy i satysfakcji, że po raz kolejny Polacy, tym razem 21 października, pokazali, że chcą i potrafią wziąć na siebie odpowiedzialność za losy ojczyzny".

"Jestem głęboko poruszony tą świadomością, że słowa o służbie są dzisiaj słowami mocno brzmiącymi i bardzo prawdziwie".

"Ja wierzę, że przed nami jest wielka szansa na dobrą zmianę".

"Wydaje się także, że Polacy 21 października odrzucili władzę, która wyrzekła się cnót podstawowych, kardynalnych w polityce. Takich cnót, jak zdrowy rozsądek, umiar, powściągliwość, pokora".

"Chcielibyśmy także poprzez rozbudowę infrastruktury kulturalnej, nie tylko tej, która wynika z postępów technologicznych, zwiększyć upowszechnienie dostępu do dóbr kultury. Celem naszym będzie także unowocześnienie i większy dostęp do edukacji kulturalnej".

Panie Premierze, otrzymaliśmy pismo od zbulwersowanych pedagogów, którzy nie bez powodu przywołują kilka cytatów z exposé Pana Premiera. Słuchali ich, jak piszą: "z radością i nadzieją na normalność i odpowiedzialne działanie w sferze kulturalno-oświatowo-edukacyjnej, ale także z nadzieją, że słowa Prezesa Rady Ministrów będą rzetelnie i z całą odpowiedzialnością realizowane przez wszystkie urzędy, od najwyższych aż po niższe szczeble, szczególnie tam, gdzie władzę sprawują przedstawiciele PO".

Jak się okazuje, były to tylko słowa. Bo jak inaczej można nazwać pomysł marszałka województwa lubelskiego z PO, Krzysztofa Grabczuka, który zapowiada likwidację bibliotek pedagogicznych na terenie województwa? Wieść gmina niesie, że mają pozostać jedynie biblioteki w Chełmie (miejscowości, z której pochodzi marszałek), Lublinie i Zamościu. Przewidziano likwidację piętnastu filii bibliotek pedagogicznych jako - podobno - niedochodowych. A niby w jaki sposób biblioteka ma na siebie zarabiać?

Oczywiście ma to być przeprowadzone z całą perfidią, ale i zgodnie z literą prawa, w dwóch etapach. Na początek zaplanowano przekazanie bibliotek samorządom i dopiero te - z braku środków - część z nich zlikwidują, a część przekształcą w biblioteki publiczne. Dla laika nic się nie stanie - ot, placówki zmienią swoją nazwę. Ale w rzeczywistości znikną centra oświatowo-wychowawcze, biblioteka publiczna ma bowiem inne cele i zdecydowanie inny profil działania niż biblioteka pedagogiczna. Jeżeli marszałek nie rozumie tak podstawowej kwestii, to chyba nie powinien planować zostania eurodeputowanym. Czyli w świetle prawa marszałek wykona Piłatowy gest, zrzucając odpowiedzialność za zniknięcie bibliotek pedagogicznych na samorządy lokalne.

Wszelkie próby umówienia się z marszałkiem są udaremniane przez jego sekretariat, który kwituje je słowami: jak pan marszałek będzie miał życzenie, to zostanie pan zawiadomiony. Czy takie postępowanie odznacza się zapowiadanyymi przez Pana Premiera, choćby w zacytowanych

tu słowach, takimi cnotami, jak zdrowy rozsądek, umiar, powściągliwość, pokora? Czy to jest ludzka twarz obecnej władzy?

Biblioteki pedagogiczne od początku swego istnienia były placówkami edukacyjno-kulturalnymi ze specjalistycznymi zbiorami i kadrą przygotowaną do prowadzenia różnorodnych zadań edukacyjnych, kulturalnych i oświatowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że marszałek chce likwidować biblioteki pedagogiczne na tak zwanej Ścianie Wschodniej, gdzie tego typu placówek nigdy dość. Chyba że pan marszałek, jako wuefista, funkcję biblioteki widzi li tylko w wypożyczaniu książek.

Panie Premierze, wiemy, że nie może się Pan zajmować wszystkim, ale przykład bibliotek jasno pokazuje określony kierunek zmian w Polsce, jasno pokazuje opcję rządu PO: przekazać wszystko samorządom, niech inni się martwią. Obawiamy się, że to umniejszanie roli państwa w każdej dziedzinie, zrzucanie odpowiedzialności na innych skończy się tragicznie dla społeczeństwa. Obyśmy się mylili.

Czesław Ryszka

Zdzisław Pupa

Kazimierz Jaworski

Ryszard Bender